

DZIŚ W NUMERZE:

Czarna sztuka str. 3

GŁOSIK – rubryka dla dzieci str. 4

Komplementy, komplementy... str. 5

Rusza ekstraklasa hokeja str. 8

**CZWARTEK
7 WRZEŚNIA 2006
NR 106
ROZNIK LXI
CENA 6 Kč**

tel.: 558 731 766
faks: 558 740 044
info@glosludu.cz



Po tych schodach uczniowie górnośląskiej PSP będą chodzić do nowoczesnych jasnych klas na poddaszu. Pytanie brzmi: kiedy to wreszcie nastąpi?

GDZIE DRWA RĄBIĄ, TAM WIÓRY LECA

Jeszcze trochę prowizorki

SUCHA GÓRNA (sch) – Pierwszy tydzień nowego roku szkolnego przebiega w górnośląskiej PSP pod znakiem prowizorki. Powód jest prozaiczny – nie skończono na czas przeprowadzanych podczas wakacji remontów.

– Szkołem do przewidzenia był dla mnie już poniedziałek, kiedy wszedłem do szkoły i zobaczyłem robotników rozbierających rusztowanie na klatce schodowej – mówi dyrektor szkoły i przedszkola Bohdan Prymus. Dodaje, że remonty w głównym budynku szkoły, gdzie mieści się przedszkole oraz klasy 6-9, potrwać przez cały rok. W czasie wakacji zaledwie wybudowano schody na poddasze, natomiast przyszłe lokale klasowe, do których w przyszłości wprowadzą się klasy 1. stopnia, czekają jeszcze w stanie surowym.

– Nasza szkoła wygląda teraz dosyć ponuro, brakuje wystroju korytarzy... Musimy się też przygotować na to, że w czasie robót będzie dochodzić ze strychu huk, chłód i brud. Bez tego jed-

nak nie byłoby remontu i nowoczesnej szkoły, która będzie zdolna pomieścić wszystkich roczniki – uważa dyrektor, nie kryjąc zadowolenia, że na czas udało się skończyć rozbudowę przedszkola, które po zajęciu dawnej dyrekcji jest teraz o wiele bardziej przestronne i mogło przyjąć aż 28 dzieci. W bardzo dobrych warunkach lokalowych przebiega też nauka w klasach 1-5, które mogą się cieszyć m.in. z odnowionej świetlicy szkolnej.

Tak czy owak zarówno starsi, jak i młodszy uczniowie górnośląskiej PSP w pierwszym tygodniu nauki zaliczają codziennie zaledwie 4 lekcje. Nie zdążono bowiem jeszcze z remontem kuchni w sąsiedniej czeskiej szkole, z której usług korzysta również polska szkoła. Młodzieży najbardziej jednak nie dowodziło się prawdziwie babie lato. Rodzice zaś muszą zacisnąć zęby i pogodzić się z tym, że gdzie drwa rąbią, tam wióry lecą.

DZIENNIKARZE POLONIJNI ZJECHALI NA FORUM

Tarnów – Olsztyn 2006

TARNÓW (kor) – To media polonijne integrują środowiska polskie i polonijne w świecie, to one podtrzymują więź rodaków rozrzuconych po całym świecie i językiem polskim – powiedział wczoraj marszałek Senatu RP Bogdan Borusewicz, w Tarnowie, otwierając oficjalnie XIV Światowe Forum Mediów Polonijnych „Tarnów – Olsztyn 2006”. To spotkanie dziennikarzy zorganizowało, jak zawsze, Małopolskie Forum Współpracy z Polonią.

Marszałek Borusewicz, który nad Forum objął patronat honorowy, dodał, że to właśnie media polonijne tym, którzy urodzili się poza granicami Polski, przypominają o kraju przodków. Tym zaś, którzy wyjechali z kraju, nie pozwalają zapomnieć o Ojczyźnie. – To wy czesto jesteście dla rodaków jedynym łącznikiem z krajem. To wy wzmacniacie ich poczucie przynależności narodowej. Dzięki wam rodacy utrzymują kontakt z językiem ojczystym. Życzę wam, by wasze słowa stały się źródłem siły i pocieszenia dla rodaków. Zwłaszcza tych, którzy na co dzień nie mogą korzystać z daru wolności słowa – stwierdził marszałek Senatu.

Choć inauguracja Forum odbyła się wczoraj, dziennikarze zjechali się do Tarnowa już we wtorek. Przyjechali z całego świata – od kalifornijskiego San Diego po siberijski Krasnojarsk. Wśród nich znalazła się czwórka Zaolziańców – Otylia Toboła z Czeskiego Radia w Ostrawie, Czesława Rudnik ze „Zwrotu”, Emilia Świder z „Hutnika” oraz wydawnik „Głosu Ludu”, Jacek Sikora.

Forum rozpoczęło spotkanie uczestników w auli Małopolskiego U-

zędu Wojewódzkiego w Tarnowie połączone z autoprezentacją. Wczoraj zaś dziennikarze świetnie się bawili przy kolejnym występie kabaretu „Defek”, którego inicjatorami i autorami są Janusz Szlecha i Grzegorz Hieronimiś z Nowego Jorku oraz Tadeusz Urbański ze Sztokholmu. Wydarzenia pierwszego dnia podsumował magazyn Forum „Wici Polonijne”, którego pierwszy numer można było znaleźć w hotelu „Tarnovia” już wczoraj rano.

Ciąg dalszy na str. 2

LICZĄ NA TO, ŻE NIKT NIC IM NIE ZROBI

A długi rosną!

W większości spółdzielni mieszkaniowych w Karwińskim około 5 procent lokatorów nie opłaca czynszu. Choć nie prowadzi to do ich bankructwa, to ogranicza możliwości inwestycyjne spółdzielni. Jakich sposobów używają administracje, by wyegzekwować od dłużników należne im pieniądze?

W większości spółdzielni mieszkaniowych pierwszym krokiem w odzyskaniu należności jest wysłanie upomnienia do zadłużonych lokatorów. Zaprasza się ich również na rozmowę i proponuje rozłożenie długu na raty. Czasami straszy się również odcięciem Internetu czy anteny zbiorczej. W niektórych przypadkach brak dostępu do rozrywki pomaga, a skruszeni lokatorzy szybko reagują na upomnienie.

Zdarza się jednak, iż dłużnicy unikają kontaktów z administracją, mając nadzieję, że jednak im się upieczą. Tym bardziej, że groźba eksmisji na bruk przestała być straszakiem. By kogoś eksmitować, należy zapewnić mu lokal zastępczy, a z tym niestety są problemy.

Ciąg dalszy na str. 2

DZIECKO PALĄCE PAPIEROSY SZYBKO STAJE SIĘ NAŁOGOWCEM

Przed kilkoma miesiącami w pobliżu niektórych szkół umieszczono duże billboardy z uczennicą palącą papierosy oraz tekst: „W czasie przerwy wypalę nawet dwa!” Obecnie na tych samych tablicach reklamowych pojawiła się dziewczyna ze spiętymi ustami i podpis: „Jest i inny sposób, jak przeschłodzić im w paleniu”.

Ministerstwa Zdrowia oraz Szkolnictwa i Wychowania Fizycznego chcą w ten sposób zwrócić uwagę na makabryczny wzrost liczby młodych palaczy.

Z ankiety przeprowadzonej w kilku szkołach oraz w stacjach sanitarno-epidemiologicznych, w których działają Poradnie Antynikotynowe wynika, iż w kraju sporadycznie pali papierosy około 7 proc. nastolatków między 11. a 15. rokiem życia, a wyjątkiem nie są nawet ośmio-, czy dziewięciolat-

ki. Niektórzy podbijają je rodzicom, a niektórzy po prostu kupują. Z danych statystycznych wynika, że jeśli znacznie się palić w wieku dwunastu lat, to po pięćdziesiątce ma się 53 proc. szansy na zachorowanie na raka płuc.

Palą coraz młodsi

Joseph Di Franza z University of Massachusetts Medical Center w Worcester jest szefem badania naukowego, w którym oceniano częstość palenia papierosów oraz szybkość rozwoju uzależnienia od nikotyny wśród dzieci. Badacz zdumiał odkrycie, iż przeraża w krótkotrwałym paleniu powodowała u dzieci wystąpienie objawów, jakie pojawiają się zwykle u nałogowych dorosłych palaczy pozbawionych papierosów. Około 20 proc. nasto-

latków palących „okazyjnie”, wykazywało objawy uzależnienia od nikotyny – i to już po miesiącu palenia papierosów! Dane z badania pozwalają stwierdzić, że ok. 70 proc. dzieci i młodzieży należy do grupy szczególnie podatnej na uzależnienie.

Stale rosnąca popularność palenia papierosów wśród -latków czyni z nich coraz więcej nałogowych palaczy. Naukowcy zwracają uwagę, jak potrzebne jest szerzenie informacji na ten temat, jak ważne jest uświadomienie społeczeństwu powagi tego zjawiska. – Nie można lekceważyć faktu palenia papierosów przez dziecko. Myślenie, że „przejdzie mu to z wiekiem” jest nieprawdą. Dzieci szybciej i częściej uzależniają się od nikotyny. Wtedy zerwanie z nałogiem staje się jeszcze trudniejsze – twierdzi Marta Brachnowá, z Poradni Antynikotynowej w Karwinie.

Ciąg dalszy na str. 2

Program wyborczy Wspólnoty w warunkach Trzyńca oparty jest na 3 podstawowych hasłach wyborczych: **szacunek do tradycji, ekologia życia i służba mieszkańcom**. Chodzi m.in. o wspieranie rozwoju mniejszości narodowych, opracowanie koncepcji polskiego szkolnictwa do roku 2010 i korzystanie z ustaw dotyczących dwujęzyczności, stworzenie warunków do wyciszenia kulturalnego i sportowego dla ludności wszystkich kategorii wiekowych.

❖ ❖ ❖
BOGUMIN (tt) – Kompletnie listy wyborcze w Boguminie wystawili następujące partie: koalicja Wspólnota – SNK-ED, KSCM, KDU-ČSL, Nezavisli, ODS i ČSSD. Niekompletne Narodni strana i Strana Zelených. Koalicja Wspólnota – SNK-ED wylosowała numer 1. Na czele listy są **Barbara Wachtarczyk, Bogusław Czapek i Leszek Król**.

PROMOCJA MACIERZY SZKOLNEJ I ZAOLZIA W POLSCIE
Na północy i południu

CZ. CIESZYN (sch) – Macierz Szkolna w RC ma szansę zaistnieć na... Warmii i Mazurach. Stanie się tak dzięki zaproszeniu byłego prezesa Macierzy, **Jana Brannego**, do udziału w seminarium pn. „Cieszyńcy na Warmii i Mazurach”.

Organizatorami dwudniowego seminarium (11-12 bm.) połączo-

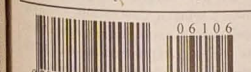
nego ze spotkaniem integracyjnym Macierzowców jest Miasto Olsztyn, Muzeum Warmii i Mazur oraz Warmińsko-Mazurskie Koło Macierzy Ziemi Cieszyńskiej z prezesem, wybitnym rozwijającym uzależnieniem, prof. **Januszem Guziorem**.

Ciąg dalszy na str. 2

Nogoda

CZWARTEK – Zachmurzenie małe, rano możliwe mgły. Temperatura w dzień 24 – 28 st. C, nocą 15 – 11 st. C.

PIĄTEK – Zachmurzenie umiarkowane, później wzrastające z deszczem; możliwe burze. Temperatura w dzień 17 – 21 st. C, nocą 17 – 21 st. C.



Znad Wisły

■ Obowiązek oznaczania m.in. filmów, programów i gier komputerowych pod kątem zawartości treści szkodliwych dla dzieci oraz powołanie Centrum Dobrych Mediów przewiduje projekt ustawy o ochronie małoletnich przed szkodliwymi treściami prezentowanymi w mediach. Nie wyeliminujemy treści negatywnych (w mediach), ale możemy je w dużym stopniu ograniczyć – powiedział wiceszef klubu PiS, Tadeusz Cymański. Projekt nakłada na producentów obowiązek odpowiedniego oznaczania programów, filmów, gier czy programów komputerowych zawierających treści pornograficzne, wulgarnie, bądź przemoc. Obecnie od dobrej woli nadawców zależy, czy znakują emitowane audycje. Cymański zapewnił, że pomysłodawcom projektu ustawy nie chodzi o to, by w telewizji była tylko „moralistyka”, ale nie należy również na szeroką skalę lansować jedynie treści nihilistycznych, „gdzie jest tylko luz i ciągła zabawa (...), dużo krwi i wiele przemocy”.

■ Jak wynika z raportu nt. korupcji przedstawionego w siedzibie Fundacji im. S. Żeromskiego w Warszawie, 53 proc. Polaków uważa, że służba zdrowia jest najbardziej skorumpowaną dziedziną życia społecznego, na kolejnych miejscach znalazły się politycy (35 proc. wskazań), sądy i prokuratura (32 proc.) oraz policja (31 proc.). Barometr korupcji 2006 wskazuje ponadto, że coraz mniej osób przyznaje się do wręczania łapówek. W tym roku przyznano się do tego jedynie 9 proc. badanych, podczas gdy w poprzednich latach odsetek ten wynosił 14-17 proc. Natomiast wśród partii, które responderzy uznali za najbardziej skorumpowane, badani wymienili na pierwszym miejscu PiS (35 proc. wskazań), dalej Samoobronę (10 proc.), LPR (9 proc.), PO (9 proc.), SLD (8 proc.) oraz PSL (3 proc.).

■ Podlaska policja wystąpiła do kuratora oświaty z wnioskiem o wprowadzenie zakazu przynoszenia telefonów komórkowych do szkół. Wszystko po to, by zapewnić bezpieczeństwo uczniom. Kradzieże telefonów komórkowych w szkołach stały się prawdziwą plagą. Podczas gdy w 2004 r. na Podlasiu zgłoszono blisko 1900 takich kradzieży, przed rokiem było ich o 600 więcej.

■ Nie zabierajmy swoich organów do nieba. One potrzebne są na Ziemi – to hasło kampanii upowszechniającej transplantację. W Episkopacie Polski zaprezentowano jeden z odcinków filmu „Życie z przeszczepem”, które będzie emitowała w poniedziałki wieczorem telewizyjna Dwójka. Krajowy konsultant ds. transplantologii Wojciech Rowiński podkreślił, że propagowanie przez Kościół transplantacji pomaga przelać uprzedzenia i stereotypy. Zaznaczył, że transplantacja jest przykładem cudu w medycynie, ale nie będzie tego cudu bez zgody społeczeństwa. W Polsce żyje ok. 10 tys. osób z przeszczepionymi narządami. Na przeszczep nerki trzeba czekać 4 lata, serca – 2 lata, a wątroby ponad rok.

■ „Tu się nie pali” – tablice informujące o bezwzględnie zakazie palenia pojawiają się nie tylko we wszystkich restauracjach, kawiarniach i pubach, ale też w pięciogmach, zakładach pracy, a nawet na klatkach schodowych. Zakaz dotknął też kierowców. Nad nowym, restrykcyjnym prawem pracują już prawnicy, politycy i onkolodzy. I zdobywają poparcie rządu – minister zdrowia zapowiada, że poprzez powstającą ustawę. W nowej ustawie nie będzie litości dla dziewięciu 9 mln Polaków, bo szacuje się, że tyłu jest palaczy. Opr. (wak)



Czy tylko w taki sposób można uchronić nasze dziecko od nalu?

Pała coraz młodsi

Dokończenie ze str. 1
 Kilka razy w roku inspektorzy z Czeskiej Izby Kontroli wspólnie z policją biorą udział w badaniach w ramach „Programu odpowiedzialnej sprzedaży”. Ze statystyk wynika, że blisko 80 proc. sklepów i kioszków sprzedaje papierosy osobie, która wygląda na nieletnią. O dowód pytają bardzo rzadko. – Tyle razy sprzedano mi papierosa, ile razy próbowałam je kupić – mówi 15-letnia gimnazjalistka z Cz. Cieszyńska. Dwa lata od niej młodszy chłopak chwali się, że bez problemu kupuje papierosa w samym centrum miasta. Sprzedawcy jednak na pytanie, czy sprzedają papierosa nieletnim, zgodnym chórem twierdzą, że nie!!!

Najnowsze badania wykazują, że zjawiska tego nie można lekceważyć. Dlatego obecna kampania skierowana jest nie tylko do młodzieży, ale również do dorosłych. Ma im uświadomić, że dużo zależy od nich samych, m.in. od tego, czy zwrócą sprzedawcy uwagę, czy będą cierpliwie czekać, aż młody człowiek okaże dokument z datą urodzenia. Apel należy też skierować do rodziców, aby nie wysyłali dzieci po zakup papierosów. W ten sposób bowiem ułatwiają im podjęcie decyzji o paleniu...
 A dlaczego sięgają po papierosa?

Oto kilka odpowiedzi z ankiety pn. *Co daje mi palenie?*, przeprowadzonej pod koniec ub. roku przez stację sanitarno-epidemiologiczną wśród dwóch tysięcy uczniów szkół podstawowych na terenie republiki: *Jest relaks, jest modne, Daje uspokojenie, Zapobiega różnym bólow, np. zęba, Daje pewność siebie, Ułatwia koncentrację, Zaspokaja ciekawość, Łagodzi stres.*

WANDA KULA

A długi rosną!

Dokończenie ze str. 1
 W trudnych przypadkach, kiedy z lokatorem nie można się „dogadać”, spółdzielnia lub agencja zarządzająca mieszkańcami komunalnymi kieruje wniosek do sądu. Jeżeli nawet to nie zadziała, następuje egzekucja...
 Do niemal astronomicznej sumy wzrosły w ciągu trzynastu lat długi lokatorów w Karwinie. Pod koniec 2005 roku w rejestrze pracowników magistratu zajmujących się tą problematyką znajdowało się 1546 dłużników, którzy zalegali z czynszem na sumę 37 mln korun. Rekordzistą, który przeprowadził się do mieszkania socjalnego (tzw. holobyty) był lokator, którego zaległości czynszowe sięgały 250 tys. Kč.
 W Orłowie, do czerwca ub. roku, długi wynosiły ponad 12 mln, w Hawierzowie 5 mln, a w Cz. Cieszyńsku ponad 10 mln korun.
 Wbrew obieganym opiniom, nie każdy dłużnik jest osobą bez dochodów. Gdyby tak było, otrzymałby od gminy dodatek mieszkaniowy. Aż połowa dłużników to ludzie zamożni. Często czynszu nie płać ludzie lekceważący podchodzący do comiesięcznych płatności. Liczą na to, że nikt im nic nie zrobi. Zdaniem administratorów najuczciwszymi lokatorami są emeryci.
 (wak)

Akademiki coraz droższe

OSTRAWA/KARWINA (wak) – Studenci Wyższej Szkoły Górniczej oraz Uniwersytetu Ostrawskiego, którzy nie zadabli o łóżko w czterech ostrawskich akademikach (w dzielnicach Poruba, Witkowice, Centrum oraz na Śląskiej Ostrawie) w sierpniu, mają pecha. Miejsc jest bowiem 4800, a studentów ponad siedem tysięcy.
 Karwiński zacytował z Uniwersytetu Śląskiego, Wydziału Handlu i Biznesu, którzy mają do dyspozycji dwa akademiki – w Karwinie Raju i Karwinie Mieście (może w nich zamieszkać 1100 osób), też mają kłopot. Chętnych jest więcej niż miejsc w tych domach studenta, zatem nie obejdzie się bez selekcji. Jak jednak twierdzą pracownicy administracji, o miejsce warto starać się również w połowie listopada. Wtedy bowiem część studentów nie zda egzaminów i opuści uczelnię.
 Zgodnie ze znowelizowaną ustawą o szkolnictwie wyższym, zmianie uległa odpłatność za pobyt w akademikach. Jeszcze przed dwoma laty uczelnie mogły w części dopłacać do miejsca, od ubiegłego roku pieniądze – w formie stypendium socjalnego – otrzymują sami studenci. Warunkiem przyznania stypendium jest sytuacja materialna w rodzinie studenta oraz odległość od miejsca zamieszkania (ponad 100 km). Zgodnie z przepisami, żadna uczelnia nie jest zobowiązana do zapewnienia studentom miejsc w akademikach. Szkoła może, ale nie musi ich przyznać, a o przydziale decydują dziekani poszczególnych wydziałów.
 Nowa ustawa spowodowała, że wielu studentów zrezygnowało z miejsc w akademikach i wynajmuje prywatne kwatery. Jeżeli skrzyżka się parę osób i wynajmie maleńkie kanko, może się okazać, że koszt takiego dachu nad głową jest mniejszy w oferowanym przez uczelnię.
 Miejsce w ostrawskich akademikach, w zależności od dzielnicy i ilości łóżek w pokoju, kosztuje miesięcznie od 1500 do 2000 korun, w karwińskich od 1150 do 1300. Na otarcie bólu warto dodać, że akademiki w Bratpradze są znacznie droższe. Ich cena wynosi odpowiednio od 2000 do 2500 korun oraz od 1950 do 3000 korun.

Na północy i południu

Dokończenie ze str. 1
 – Już wprawdzie rok minął od obchodów 120-lecia Macierzy Szkolnej i Księstwa Cieszyńskiego, natomiast właśnie jubileusz – okok 40-lecia warsztata Młodzińców Olsztyn – stała się okazją do zorganizowania seminarium w Olsztynie z udziałem Macierzy Szkolnej w RC – powiedział „Główny Ludu” Branny, który wygłosił raport nt. zaolziańskiej Macierzy Szkolnej zaraz w pierwszym dniu seminarium. Wspólnie z prezesem Macierzy Złoty Cieszyńskiej, Mariuszem Mlakowem wystąpił w Ofrodku Badań Naukowych im. Kętrzyńskiego w Olsztynie.
 Kolejna możliwość rozpozyczenia działalności Macierzy Szkolnej w Polsce nadarzy się ponownie na koniec miesiąca. Z przyrzeczenia „Macierz Szkolna na Zaolziu” w programie swych 86 lat! Jan Branny wygłosi w Oddziale Muzeum Ustrońskie – Zbiorze Marii Skalickiej 28 paź.

Dni Dziedzictwa Europejskiego

KARWINA (wak) – W najbliższy weekend (8 i 9 września), w ramach obchodów Europejskich Dni Dziedzictwa, zostaną udostępnione zwiedzającym nawet te obiekty, które na co dzień zostały zamknięte lub są tylko częściowo dostępne.
 Karwiną już po raz dziewiąty uczestniczy w tej szeroko zakrojonej akcji mającej na celu uświadomienie społeczeństwa na temat problemu ochrony zabytków i szeroko pojętego dziedzictwa kulturowego.
 Na terenie miasta można zwiedzać za darmo m.in. siedzibę magistratu, kościół parafialny Podwyższenia św. Krzyża oraz kościół św. Marka, odplatinie Zamek Frysztański włącznie z odremontowanym w 2003 roku budynkiem,

tzw. Lottyhousem, oraz salą wystaw, w której wystawiana jest czeska sztuka XIX wieku z praskiej Galerii Narodowej.

Zwiedzanie poszczególnych historycznych obiektów przebiegać będzie w pógodzinnych interwałach, w grupie może być najwyżej 20, najmiejnie – 3 osoby.
 Ogólnoeuropejska akcja przebiega pod auspicjami Rady Europy od roku 1991, w Republice Czeskiej, która jest w tym roku jednym z 50 państw biorących udział w obchodach, Dni Dziedzictwa odbywają się pod patronatem Ministerstwa Kultury, a ich koordynatorem jest Krajowy Ofrodek Badań i Dokumentacji Zabytków w Pradze.

Piekawostki

Wojtyła Notre Dame

W Paryżu przed katedrą Notre-Dame odsonięto tablicę z nową nazwą miejsca – „Dziedziznic Notre-Dame – Plac Jana Pawła II”. Na tablicy umieszczono również lata urodzin i śmierci polskiego papieża (1920-2005) oraz pontyfikatu (1978-2005). Ugrupowania skrajnie lewicowe oraz Zieloni i Lewicowa Partia Radkalna zorganizowały demonstrację przeciw nazwaniu placu imieniem papieża. Manifestantom nie udało się zakłócić uroczystości zarówno dzięki sprawnej akcji policji, jak i dzięki uprzejmym wiatom ok. tysiąca osób, które pod katedrą okazywały radość z nowej nazwy dzielnicy i swoją niegasnącą miłość do Jana Pawła. Uroczystości rozpoczęło wystąpienie arcybiskupa Paryża, Andre Vingt-Trois, który przyznał, że jako przyjmując papieża w Paryżu, ówczesny arcybiskup stolicy Francji

kardynał Marty nazwał go „bożym atleat”.

Urodzi się chłopczyk?

Japończycy z niecierpliwością oczekują narodzin królewskiego potomka, który może być pierwszym dzieckiem płci męskiej w rodzinie cesarskiej od 46 lat. Księżna Kiko, 39-letnia małżonka drugiego syna cesarza Akihito, ma w 6. miesiącu ciąży poddana zabiegowi cesarskiego cięcia, który wymusił komplikacje w przebiegu ciąży. Cesarz Akihito i cesarzowa Michiko, którzy udali się w oficjalną podróż na wyspę Hokkaido, mają być telefonicznie poinformowani o narodzinach wnuka bądź wnuczki. Oczekiwanym narodzinom towarzyszy debata o japońskim prawie następstwa tronu. Jakkolwiek w historii Japonii kilka kobiet zasiadało na Chrystantemowym Tronie, obecnie obowiązuje prawo jako następcę tronu przewiduje tylko potomka płci męskiej. Premier Japonii

Junichiro Koizumi zapowiadał zmianę prawa sukcesji w taki sposób, aby kobiety miały równe z mężczyznami prawo dziedziczenia tronu.

(Nie)zawodny degustator

Subtelne rzemiosło kiperów czeska reboteria technologiczna; japońscy naukowcy skonstruowali robota, który rozpoznaje gatunek i skład wina bez otwierania butelki. Na razie jednak to tylko niedoskonały prototyp. Robot – dzieło naukowców z ofrodku NEC i uniwersytetu w prefekturze Mie – po przeswieteniu wina strumieniem podczerwieni dokonuje analizy jego składu chemicznego. Następnie brzmącym dziecięco głosem mówi, jakiej marki to trunk, jak smakuje i jakie potrawy najlepiej do niego pasują. Z tysięcy win dostępnych na rynku potrafi jednak zidentyfikować tylko kilkadziesiąt. I chociaż powinien znać się również na przystrawkach i serach, ma z tym jeszcze pewne klo-

poty. Rękę repertora zidentyfikacji jako zrynek, reka fotografia – kon.

Nowa nazwa Czeszczenia

Prorosyjski prezydent Czeszczenia Alchanow zapropowal, by zmienić nazwę republiki, która nadal ma w obecną nazwę ma zapropowal konotację. Alchanow rozproszal cił ministrowi informacji repertora by w sprawie zmiany nazwy repertora sultował się z uczonymi repertora i przedstawicielami repertora społecznych. Zdaniem Alchanowa nazwa „Czeszczenia” ma repertora skabarzenie, wywołuje repertora skojarzenia i nie ma repertora sadsnienia. Prezydent repertora obecna Czeszczenia mogłaby repertora nazwę wspana Czeszczenia – repertora nieszczęgu narodu Poliszczyszczenia. Nochezi to po czeszczenia repertora ten należy do rodziny Kłanyszczenia repertora

Niesygnowane materiały publicystyczne i informacyjne pochodzą z internetowych serwisów informacyjnych.

WYSTAWA Z OKAZJI 200-LECIA CIESZYŃSKIEGO DRUKARSTWA Czarna sztuka

O szczególnej roli Cieszyna na polu intelektualnym i artystycznym świadczy rola miejscowego drukarstwa, które zwano kiedyś czarną sztuką. Rozwój życia umysłowego stymulował bowiem zapotrzebowanie na usługi poligraficzne, z drugiej strony wysoki kunszt drukarski i możliwość sprostania zamówieniom pobudzały aktywność miejscowych środowisk twórczych. Dzięki drukowanemu słowu – książkom, czasopismom, gazetom, plakatom i ulotkom – kształtowała się też świadomość narodowa Śląska Cieszyńskiego, przywiązanie do regionu, język.

Jak zauważono w katalogu towarzyszącemu wystawie „Czarna sztuka” w Książnicy Cieszyńskiej, do tej pory dzieje cieszyńskich drukarni nie stały się przedmiotem poważnych studiów naukowych. Nie powstała dotąd ani obszerniejsza bibliografia kturejkolwiek z działających w mieście oficyn. Skależ zaniebna najdłobitniej ujawnia fakt, że nie istnieje żadne zestawienie, które obejmowałoby pełny, zweryfikowany źródłowo wykaz działających w Cieszynie zakładów poligraficznych i ich kolejnych właścicieli – czytamy.

Skromne początki cieszyńskiego drukarstwa wiążą się z osobą Fabiana Beinhauera (?-1839), który swój własny zakład założył w małym parterowym budynku przy ulicy Stromej w Cieszynie. Niestety, brak jakichkolwiek danych na temat działalności oficyny, która jeszcze w tym samym 1806 roku sprzedana została pochodzącemu z Pragi Tomaszowi Prochascie (1771-1817). Firmą kierowali następnie przedstawiciele kolejnych generacji Prochasków. Z czasem skromna firma bardzo się rozrosła i z początkowych głównie miejscowych zleceń, zaczęła realizować zamówienia z całej Europy. Wysoki poziom edytorski przyczynił się do licznych nagród na międzynarodowych wystawach, uznania cesarsko-królewskiego dworu. Oprócz druków niemieckich, polskich i czeskich z drukarni wychodziły też wydawnictwa w innych językach – angielskim francuskim, hiszpańskim czy hebrajskim. Po I wojnie światowej, kiedy drukarnia odcięta została od niemieckich zamówień, straciła trochę na znaczeniu, ale umiejętnie przystosowała się do zmienionych warunków w ramach Czechosłowacji. Kryzys gospodarczy, inflacja, długi nie oznaczały jednak zastój, gdyż zakład wdrażał nowoczesne urządzenia. Przypominamy, że Muzeum Śląska Cieszyńskiego w Cz. Cieszynie przygotowało w swojej siedzibie przy ul. Głównej wystawę o drukarni Prochasków.

Nie mniejszym potentatem na rynku drukarskim w Cieszynie był zakład

powstały w początkach lat 70. XIX wieku należąca najpierw do Henryka Feitzingera (1848-1922), który przekształcił się następnie w firmę Kutzer i Spółka. Z cieszyńskiego rynku drukarnię w 1883 roku przeniesiono do nowej siedziby przy ul. Strzelniczej. Tu powstawały liczne druki, nawet kolorowe – m.in. pocztówki. Po pożarze w 1882 roku drukarnię sprzedano firmie Kutzer i Spółka. Po 1920 roku nadal produkowano tu księgi handlowe, które były specjalnością zakładu, a które eksportowano do wielu krajów Europy. Po zakończeniu II wojny światowej zakład przejął państwo i przestawiło na produkcję papieru. Obie wspomniane drukarnie miały też swoje księgarnie.

Obok owych dwu wielkich zakładów drukarskich funkcjonowało w Cieszynie kilka innych, średniej wielkości zakładów. Dla porządku wymienimy więc chociaż te najważniejsze. Od lat dziewięćdziesiątych XIX wieku drukiem zajmował się Zygmunt Stuks. W 1896 roku powstał zakład litograficzny Adolfa Ba-



Po wystawie oprowadza jedna z autorek scenariusza, Małgorzata Śliż.

rona przy ul. Wyższa Brama 10. Od 1903 roku Baron działał w spółce z Franciszkiem Machaczkiem, który w następnym roku całkowicie przejął firmę. Baron prowadził następnie nową mniejszą drukarnię przy ul. Garncarskiej 3. Zakład przejął następnie jego zięć, Heinrich Paulisch, a po nim w latach 1928-1931 Jan Glajcar. W 1932 roku prowadził ją już Edward Cymorek. Drukarnia specjalizowała się w produkcji afiszy, klepsydr, listowników, formularzy itp. Po II wojnie światowej drukarnię przejęły Cieszyńskie Zakłady Kartoniarskie oraz Cieszyńska Drukarnia pod zarządem państwowym.

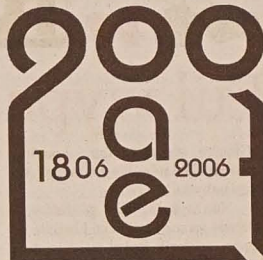
Na samym początku XX wieku koncesję drukarską uzyskał Jan Słany. Firma mieściła się w Sibicy, a od 1910 roku w Cieszynie przy placu Teatralnym 8. W 1912 roku koncesja przeszła w ręce „Dziedzictwa Błogosławionego Jana Sarkandra”.

Przy ul. Menniczej 30 Franciszek Kaliwoda założył w 1903 roku drukarnię, która tłoczyła broszury, druki socjalistyczne oraz tzw. druki ulotne i czasopisma. Po śmierci właściciela w 1909 r. firmę nabył Henryk Nowak, a w roku 1925 przeszła do rąk jego syna, Wiktora. Ten przeniósł zakład do własnej posesji przy ul. Słodowej 12, modernizując przy okazji wyposażenie drukarni. Kryzys ekonomiczny, a związane z tym zadłużenie firmy przyczyniły się do wywózkę wyposażenia do Poraja koło Częstochowy (uprzedził komornikowi przed licytacją majątku).

Na wzmiankę zasługują też niektóre oficyny działające w pierwszych dziesięcioleciach XX wieku – Drukar-

nia Towarzystwa Domu Narodowego, którą z czasem przejął Paweł Mitrega, a także wspomniana już Drukarnia Dziedzictwa Błogosławionego Jana Sarkandra. Założona została w 1905 roku, a na znaczeniu nabrała dopiero po podziale Śląska Cieszyńskiego w 1920 roku. Specjalizowała się w polskich wydawnictwach. Drukarnia Ferdynanda Schulza założona została na początku drugiej dekady XX wieku przy ul. Głębokiej 9, by przenieść się następnie do kamienicy właściciela pod nr 12. Jego klientami byli głównie Niemcy. Po koniec II wojny św. właściciel opuścił Cieszyn i zamieszkał w Niemczech.

Wśród cieszyńskich drukarni szczególnie pozycję zajmowały Zakłady Drukarskie Offsetowe i Kartoniarskie



Logo obchodów: proj. Bartek Franek.

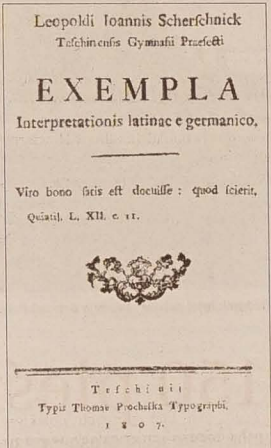
„RORI” założone jako spółka w 1921 roku.

W Czeskim Cieszynie działała drukarnia Roberta Kohuta. Na początku 1938 roku kontrolę nad zakładem przejęło Towarzystwo Oświaty Ewangelickiej, którego członkowie wysygnęli fundusze na spłacenie wspólników Kohuta, jak też długów i dalszych inwestycji.

W okresie międzywojennym w Cieszynie działało kilka małych drukarni, o których jednakże zachowało się bardzo mało materiałów. Nie wyjaśniono też np. sprawy drukarni Niemca – Waltera Nitkiewicza. Działała w Cz. Cieszynie, a w latach 1934-1938 drukowano tu wiele polskich czasopism. Niejasne jest bowiem, czy w 1938 roku zakład przeniesiono z Cz. Cieszyna do Karwiny, czy też funkcjonował w obu miastach.

Na wystawie w Książnicy Cieszyńskiej obejrzeć możemy wiele druków wspomnianych oficyn ze zbiorów własnych Książnicy ilustrujących 200 lat cieszyńskiego drukarstwa. Zwieńczać ją można do 14 października w poniedziałki, wtorki, środy i piątki w godz. 8-18, w soboty od 9 do 15.

WLADYSŁAW OWCZARZY



Jeden z najstarszych druków Tomasza Prochaski z 1807 r.

UWAGA, STUDENCI! Konkursy Fundacji »Semper Polonia«

Przypominamy, że Fundacja „Semper Polonia” ogłosiła dwa konkursy: „Ocalmy od zapomnienia” i „W poszukiwaniu własnych korzeni”.

»Ocalmy od zapomnienia«

Celem konkursu jest zainteresowanie i włączenie młodych Polaków mieszkających poza granicami kraju w poszukiwanie śladów polskich w świecie oraz szerzenie wiedzy na temat dorobku Polaków i ich wkładu w rozwój kulturalny, gospodarczy i naukowy innych państw.

W konkursie mogą wziąć udział osoby do 26. roku życia włącznie. Prace konkursowe powinny przedstawiać historie miejsc/zabytków (zamków, pałaców, dworców, kościołów, kapliczek, cmentarzy, grobów itp.) bądź osób polskiego pochodzenia czy postaci historycznych związanych z polską kulturą, a działających/znajdujących się poza granicami kraju.

Prace konkursowe należy nadsyłać do 26 września br. na adres Fundacji SEMPER POLONIA (z dopiskiem „KONKURS: Ocalmy od zapomnienia”) wraz z następującymi dokumentami:

- * podpisany oświadczeniem dotyczącym praw autorskich;
- * dokumentacją fotograficzną związaną z tematem pracy (minimum 3 fotografie);
- * negatywami fotografii lub zdjęć w wersji elektronicznej, jeśli zostały wykonane metodą cyfrową;
- * wykazem źródeł uzyskanych informacji.

Wszystkie dokumenty nadesłane do Fundacji powinny posiadać tłumaczenie na język polski.

»W poszukiwaniu własnych korzeni«

Celem konkursu jest zainteresowanie młodzieży polonijnej historią własnej rodziny, poszerzenie jej wiedzy na ten temat oraz popularyzacja poszukiwań genealogicznych. Prace konkursowe powinny przedstawiać drzewa genealogiczne rodzin uczestników oraz krótkie opracowanie na temat historii rodziny.

Prace konkursowe należy nadsyłać do 31 października br. na adres Fundacji SEMPER POLONIA (z dopiskiem „KONKURS: W poszukiwaniu własnych korzeni”) wraz z następującymi dokumentami:

- * podpisany oświadczeniem dotyczącym praw autorskich;
- * dokumentacją związaną z tematem pracy;
- * wykazem źródeł uzyskanych informacji.

Wszystkie dokumenty nadesłane do Fundacji powinny posiadać tłumaczenie na język polski.

Autorzy najlepszych prac w konkursach zostaną nagrodzeni dyplomami i cennymi nagrodami:

- I miejsce – zestaw komputerowy, II miejsce – kamera cyfrowa, III miejsce – cyfrowy aparat fotograficzny, IV-V miejsce – aparaty fotograficzne, VI-X miejsce – albumy, książki, wydawnictwa multimedialne.

Wszelkich informacji na temat konkursu udziela Katarzyna Skowron – tel. +48 22 331 73 98, e-mail: kskowron@semperpolonia.pl (r)

Marionetki

Marynka siedła nad gazetą, sorkała kawę, kieróń se sama zrobiła a ganc sama w obywatku (bo jeji Chłop akurat spoczywój w łożnicy) starało sie dowiedzieć, co nowego we świecie. A to se ani nie umiecie przedstawić, kiela sie tego dzieje, o czym my poijnyca ni mómy a ani sie nóń nie śni. Marynka sie kupiła w trafice takóm te gazete, co to jóm reklamujóm w telewizie, na tej naszej komercyjnej stacji czeski. Dycki jak grojóm ty fajacki serialie, albo sóm wiadomości, to óni te gazete reklamujóm. Tóż Marynka se jóm kupiła, co by też wiedziela, gdo z kim a kiedy a czymu. Kogo zóna niechala, gdo zaś poszeł ku inzej babie, gdo mó dłógi a gulo nieślubne dziecko. Ni żeby to Marynke aż tak moc ciekawiło, óna swoich starości, jak to wydano baba, mó aż moc. Jóm bardziej wtychno chłop a dziecka a wnuki zajmujóm, a co tam jaki aktor albo polityk wyprawio po robocie, to ji je ukradzióne. Ale wycie, sym tam Prezesowo przidzie, óna to wszystko wiy a potom je Marynka zielóno a ni mó z nim ónym mówić. Tóż se ty gupoty kupiła a wziyla se za czytani.

Naroz così strasznie zarachociło w drugi półowce chałupy, jakby spadny kredyns albo co. Marynke zaroz przeleciało przez głowe „Złodziej!” Na muduszu, to musi być złodziej! Tęla sie teraz ó tym słysz, aj tu piszóm w tej gazecie. Jak tego czornowlosego gibczoka, co to gro w tym serialu, mógi okraść. Jak sie kierysi mó pozwól takiego prawego człowieka, dokóńca doktora okraść, to coby mnie

FELIETON HALINY SIKORY

nie okrod?” – przeleciało Marynce przez głowe. A zaroz potom ji przeleciało że, „dyc jé, Marynka, je teraz w niebezpiecznoscie, bo taki złodziej teraz mó pistole. A jak mnie zabije?” Marynce sie zrobiło dość miynko w kolanach a eszcze prawie teraz zaś così zarachociło a to už Marynka wiedziela, że to je w łożnicy. A jak tak posłóchala, tak zjiściła, co to je. Spocila sie ganc cado, zbladła a była na infarkt. „To ni ma złodziej. Dyc to je w łożnicy, jo to ganc dobrze se slyszala, a aj zech slyszła, co mój Chłop szepotł. Dyc jé to nie wymyśliła, dyc óń normalnie szepotł „poprzitulać a pogłoskać chce?” Óń tam mó babe. Mi tak pieknie nigdy nie mówił. Mnie už dobrych pore roków nie mówił. Dożyłach sie. Po pumału sztyryeciuru rokach małżynstwa, pranio fusekły a trenek, warzynio, pieczynio. Doczekała zech sie. Chłop mi zgupnył na starosć a babe sie naszeł. Na isto młodszóm a piekniejszóm. A bedzie z nim chciół mieć dziecko, jak tyń Kaja mó teraz te szarlotke, czy jakio inezgo brufniakowa malego”. Marynke było ganc słabo. Ale naszła zbytek odwagi, wprawaóla do łożnice.

A pumału aj ze śmychny praska. Na lóžku leóžł Chłop. A na Chłopie, na jęgo piersi leżała se a z radości mruzczała jejich koczka. Óno už na polu je troche chłódnij, tóż sie zwierzőntko cisło do chałupy. A w łożnicy mieli okno odewrzite, tóż tam wprawaóla.

„Pierónsko gazeta, człowiek z ni pumału fakt zgupnył” – pomyśliła se Marynka, uściakała Chłopa, kiery boroł nie wiedziół, co sie dzieje. Ale nie bróńił sie.

Gazeta



Ful wypas

- Głosiku, ale masz fajną komórkę - oniamiała Ludmiłka na widok nowego nabytku Głosika.

- No. Styknie. Parę gadżetów se załatwie jeszcze, kumasz, i będzie ful wypas. - Głosik stukał w klawiaturę ile się dało, nje spojrzal nawet na Ludmiłkę.

- Głosiku, przecież nie jestem żabą, to czemu mam kumkać. I wogóle nie rozumiem, kto ma się paść i na czym i kto kogo, albo w co stuknie? - Ludmiłka była wyraźnie zdezorientowana. A Głosik stukał w klawiaturę i stukał, mruzczał coś pod nosem i robił dosyć dziwaczne miny.

- Głosiku, czy ty wogóle słuchasz, co ja do ciebie mówię?

- Kip smajling Ludmiłka! - Głosik właśnie przestał stukać w klawiaturę i wpadł na pomysł zrobienia Ludmiłce zdjęcia. - Ale fajowa fotka. Włączmy kompa. Już próbowałem, do kompa wchodzą bezproblemowo. Choć jakby tak przez podczerwień zrobić? - Głosiku, ja nic nie rozumiem.

- Ludmiłka, to jest wypasiona komórka. Zobaczysz, w szkole nikt nie ma takiej... - Głosik nie dokończył, bo właśnie zadzwonił telefon - Heja! - krzyknął więc do telefonu - Jak to, kto mówi? Koles, to komórka, więc wia-

domo, kto mówi, czemu się mam niby przedstawiać? Jak dzwonisz do Głosika, to chyba Głosik mówi, nie? Rozłączył się. Jakiś nie wychowany typek.

- Głosiku, co się z tobą dzieje. To ty jesteś na bakier z dobrym wychowaniem. - Ludmiłka była czerwona ze wstydu nawet za uszami.

- Przynudzasz - odparował Głosik i znowu zajął się swoim cudem techniki. - I nie przeszkadzaj, bo wchodzę na następny level.

- Co się stało z tym Głosikiem? Nie poznaję go. Jakimś dziwnym językiem mówi, stał się opryskliwy i w ogóle nie można z nim wytrzymać. Trzeba by pójść po radę do krasnala. Może oni coś wymyślą. - Ludmiłka postanowiła szybko działać, więc pobiegła natychmiast na podwórko, gdzie krasnale wymyślały nowe zabawy. Szybko przedstawiła im zaistniałą sytuację. Krasnale podrapały się w główkę, pokręciły głowami i znowu podrapały się w główkę, nagle oba stuknęły się, każdy w swoją główkę oczywiście i równocześnie zakrzyczyły z radości - RACHUNEK!!!

- Nie rozumiem - odparła Ludmiłka.

- Jak to nie rozumiem, jak to nie rozumiem - śmiali się Tymek z Mateusz-

KONSTANTY ILDEFONS GALCZYŃSKI

Gdybym miał jedenaście kapeluszy

Gdybym miał jedenaście kapeluszy, pierwszy schowałbym w szafie, żeby się nie kurzył.

Drugi nadalbym przez pocztę w postaci paczki.

Trzeci byłby na drobnotki i drobiażdżki.

Czwartego używałbym wyłącznie do sztuk magicznych et cetera

Piąty zamiast kłosa, do przykrywania sera.

Szósty kapelus - dla Jadwisi.

Siedmy bym powiesił. Niech wisi.

Ósmy przerobiłbym na nastrojowy abażurek.

W dziewiątym hodowałbym jeża lub coś z zoologii w ogóle.

Co do dziesiątego, to jeszcze nie mam pomysłu:

A jedenasty kapeluszy porwałby mi wiatr nad Wisłą.

Bo powiedziała o mnie jedna poetka z Krakowa:

*„To głowa nie do kapeluszy!
To taka posągowa głowa!”*

1949

kciem - wysoki rachunek za rozmowy i esemesy powinien Głosika ułyczć. No chyba, że to już ciężka forma uzależnienia komórkowego i wtedy Głosikowi może pomóc tylko lekarz. A zanim przyjdzie rachunek, będziesz musiała Ludmiłko jakoś wytrzymać.

KROPKA

TU KIEDYŚ UCZONO POLSKIE DZIECI

Orłowa Poręba

Mieszkańcy Poręby przez długi czas nie domagali się otwarcia szkoły w ich wiosce, ponieważ dzieci były im potrzebne do pasienia krów i pracy w domu. Za zaniedbywanie edukacji swego potomstwa nie groziły wówczas żadne konsekwencje. Jednak w 1869 weszła w życie ustawa nakazująca, by każda gmina zaopieczniała się o własną szkołę. W Porębie do budowy pierwszego budynku szkolnego przystąpiono w cztery lata później, na parceli zakupionej od Franciszka Halfara. Naukę w nowo otwartej szkole rozpoczęto 3 listopada 1874 r. W obiekcie od początku nauczano po polsku. Pierwszym kierownikiem i nauczycielem był Jan Nepomucen Koczvara.

W 1891 r. do już dwuklasowej szkoły uczęszczało 216 dzieci. Z braku nauczycieli ówczesny kierownik Henryk Janeczko był zmuszony uczyć obie klasy na zmiany. W 1903 r. gmina nabyła parcelę od Wiktora Kolaczka. Wkrótce wzniesiono jednopiętrowy budynek szkolny, w którym mieściło się sześć klas, gabinet, kancelaria i mieszkanie dla nauczyciela. Dnia 17 września 1905 r. rozpoczęto naukę. Jedną z klas przydzielono szkole cze-

skiej. W 1919 r. szkołę zamknięto. W roku 1926, przy pomocy Zarządu Głównego Macierzy Szkolnej w Cz. Cieszyźnie, na parceli Centralnego Stowarzyszenia Spożywczego w Ławach, stanął nowy budynek szkolny (na zdjęciu). Wielkie zasługi przy jego budowie położyli miejscowi gospodarze i robotnicy, członkowie Miejskiego Koła Macierzy Szkolnej, m.in. Paweł Greń, Adolf Józef Rzymanowiec, Henryk i Gabriel Urbańczykowie. Kierownikiem został Karol Polak, który urządził ten piastował do roku 1930.

W 1945 r. do szkoły zapisało się 70 dzieci. Jednak już w roku następnym szkołę zamknięto za sprawą niemieckich czechich szowinistów. Ówczesny kierownik Karol Kraina, nie mogąc wejść do klasy, uczył dzieci pod gołym niebem na boisku. W 1946 r. szkołę znów otwarto jako filię szkoły w Orłowej, w dwa lata później samodzielnie ją. Z powodu ciągłego ubytku polskich dzieci w 1974 r. szkołę w Porębie zamknięto. Kierownikiem była wówczas Maria Mateuszka. Obecnie budynek obrabiali sobie siedzibę członkowie MK PZKO.

CZESŁAW GAMBIT



Budynek byłej polskiej szkoły w Orłowej Porębie.

KRASNALE POLECAJĄ

Komórka się przydaje

to prawda, jednak warto przestrzec kilku zasad

1. Telefony wyłączamy w teatrze, kinie, filharmonii, kościele, samolocie i w szkole w trakcie lekcji. Również wszędzie tam, gdzie nas o to poproszą - wystarczy spojrzeć na naklejki w bankach, szpitalach, autobusach, urzędach itp. Nie rozmawiamy w bibliotece i czytelnicy. Inni chcą się skupić na czytaniu książek.

2. Wypada wyłączyć telefon również przed ważnymi rozmowami, żeby nie musieć nerwowo szukać telefonu na przykład podczas wizyty w gabinecie nauczyciela. Jeżeli jesteś w towarzystwie a zadzwoni twoja komórka, zapytaj, czy nie będzie znajomym przeszkadzać, jeśli odbierzesz. Najczęściej odpowiadają, że nie. Wtedy należy przeprosić, oddalić się kawałek i porozmawiać na boku.

3. Jeżeli podróżujesz pociągiem, oczywiście możesz mieć włączony telefon. Kiedy zadzwoni, stosownie będzie, jak wyjdiesz na korytarzyk, żeby cały przedział nie musiał słuchać twojej rozmowy.

4. Wybierasz się na pierwszą randkę? Miej włączoną komórkę, będziesz mógł zająć się swoją sympatią i nic nie



będzie cię rozpraszało.

5. W trakcie spotkania cały czas zerkasz na swój telefon, sprawdzając, czy przypadkiem nie przeoczyłaś nadchodzącego sms-a? Dopadła cię komórkowa obsesja. A taka obsesja to przejaw arogancji i nie ma nic wspólnego z zasadami dobrego wychowania.

6. Zawsze się przedstawiaj, nie licz, że rozmówca cię pozna.

7. Na początku rozmowy zapytaj, czy nie przeszkadzasz.

8. A co jeśli połączenie zostanie przerwane? Wypada oddzwonić. Zawsze oddzwania osoba, która rozpoczęła rozmowę.

9. Nie należy rozmawiać dłużej niż pięć minut i przeciągać rozmowę, za którą będzie musiał zapłacić nasz rozmówca, który do nas zadzwonił.

10. Oczywiście, że cieszysz się z nowego telefonu, ale nie wszyscy mają ochotę wysłuchiwać, jak nastawiasz sobie dzwonek. Chwalenie się nachalne telefonem, również nie należy do dobrego tonu.

KONKURS ROZSTRZYGNIĘTY

Ludmiłka zostawiła na chwilę zajętego swoją komórką Głosika i razem z krasnalami postanowiła wylosować szczęśliwego czytelnika, który rozwiązał wszystkie rymowanki - zagadki ze zwierzątkami. Włożyli więc listy z odpowiedziami do olbrzymiego kosza, Tymek wdrapał się na plecy Mateuszka i wylosował. A Ludmiłka głośno i uroczystie odczytała:

- Książkę „Wakacje z cynamonem” Marii Letki może odebrać w redakcji Judytki Hurta z Bystrzycy.

- Bravo Judytko! - krzyczały oba krasnale.



Rak szlachetny

Inaczej też rak rzeczny, szeroko-szczypcowy, szewc. Możemy go spotkać w Europie Środkowej zarówno na terenach nizinnych, jak i wyżynnych. Jeszcze sto lat temu nasze rzeki były pełne raków szlachetnych. Częściowo wyginęły z powodu zanieczyszczenia wody. W XIX wieku dotarła do Europy z Ameryki Północnej śmiertelna dla nich raka dzuma. Raka szlachetnego wyparły również amerykańskie raki pigułkowe uodpornione na raka dzumę oraz lepiej przystosowane do zanieczyszczeń i niedotlenienia wody.

Rak szlachetny dożywa nawet 25 lat. Mierzy ok. 20 cm. Jednorazowo samica raka składa od 60 do 200 jaj. Żywi się głównie roślinnością podwodną, nie gardzi również drobnymi wodnymi bezkręgowcami oraz martwymi rybami. Dzięki temu pełni funkcję czyszciciela dna.

Rak pędzi nocne życie. Chroni się w ten sposób przed drapieżnymi rybami, zwłaszcza okoniem i węgorzem. Dzień spędza schowany w wykopanych przez siebie norkach, pod korzeniami drzew lub w innych zakamarkach. Na



połów wypływa wieczorem. Zimą nie przyjmuje w ogóle pokarmu.

Rak szlachetny wpisany jest do Światowej Czerwonej Księgi Zwierząt Ginących i Zagrożonych. Ciekawy artykuł na temat ochrony raków w Polsce można przeczytać na stronach internetowych www.sprawynauki.waw.pl

150 pieśni

ZBIÓR PIEŚNI JEDNOGŁOSOWYCH DLA MŁODZIEŻY ZEBRAL JERZY SAMBUK

Usnęła Zuzanka.

1. U - snę - ła Zu - zan - ka pod bia - łą li - ś.

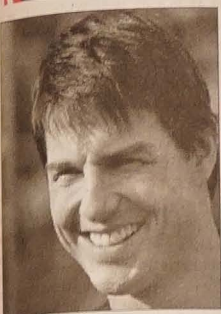
ja, Fur - ma - ni je - cha - li, fur - ma - ni

je - cha - li, I o - bu - dzi - li ją.

2. Furmani, furmani, piękne konie macie, Za jedną liliję jednego mi dajcie.
3. Furmani stanęli, konie odprzęgnęli: Za jedną liliję jednego jej dali.
4. Poszła pośród lasu, siadła na kamieniu, Rozpuściła włosy po prawem ramieniu.
5. Aj, miałam ją, miała pogłaczany warkocz, Ale mi go ukradł od sąsiada smarkocza.
6. Poczekaj, ty smarkoczku, przyjdźes ku mnie w noc, Weźmę ją widelki, wybodę ci oczy.

NASZ ADRES: Redakcja Głosu Ludu, Komenského 4, 737 01 Český Tešín. Piszac do nas podaj swój wiek, klasę i adres szkoły, do której uczęszczasz. Korespondencję przysłać można także pod e-mail: info@glosludu.cz, a w załączniku dopisać Głosik.

lotka



▲ Tom Cruise stracił kontrakt z wytwórnią Paramount z powodu niedawnej krytyki pod adresem Brooke Shields i stosowanych przez nią po porodzie leków antydepresyjnych. Paula Fortunato, żona szefa Paramount Sumnera Redstone, była oburzona komentarzem Cruise'a o wygłoszonym na antenie telewizyjnej i ostrzegła swojego 83-letniego męża, że zainspirowane naukami kościoła scientologicznego tytrady gwiazdora zniechęcają żonską część widzów.

– Chociaż bardzo go lubimy jako osobę, uznaliśmy, że nie możemy odnowić naszego kontraktu z nim. Jego niedawne zachowanie było niedopuszczalne – powiedział Redstone uzasadniając decyzję o zakończeniu współpracy z gwiazdorem.

♦ Jack Osbourne chce pomagać innym ludziom z uzależnieniem narkotykowym i apeluje do fanów, aby nie wahali się do niego dzwonić po radę. Syn sławnego Ozzy Osbourne'a trafił w 2003 r. do kliniki odwykowej z powodu uzależnienia od alkoholu i narkotyków, ale od tamtej pory jego życie całkowicie się odmieniło. Młody Osbourne wygłasza nawet pogadanki szkolne na temat niebezpieczeństw związanych z narkotykami.

– Jeżeli ktokolwiek chce ze mną pogadać i poprosić o radę w sprawie narkotyków, chętnie pomogę – zapewnia Jack.

♦ Tiara, którą Madonna miała na sobie podczas ceremonii ślubnej z Guyem Ritchiem w 2000 roku, trafiła na internetową aukcję w serwisie eBay. Uzyskane pieniądze pomogą ofiarom huraganu Katrina. Artystka podarowała swoją biżuterię Kazańskan Foundation Jewels For Charity Auction. Licytacja rozpoczęła się 1 września od kwoty 225 tysięcy dolarów. Tiara zawiera 78-karatowe diamenty i pochodzi z firmy jubilerskiej Asprey of London. Jej sklepową wartość ocenia się na 325 tys. dolarów. Niedawno pojawiły się również doniesienia, że Madonna wystawi na aukcję swoje sceniczne kostiumy z trwającą właśnie trasą koncertową Confessions, by zebrać pieniądze na pomoc chorym na AIDS mieszkańcom Afryki. (k)

Kolumnę przygotowała: WANDA KULA

ICH PRAWDZIWOŚĆ MOŻNA WYCZUĆ PO SPOSOBIE, W JAKI SĄ WYPOWIADANE Komplementy, komplementy...

Wszelkiego rodzaju dyskoteki, puby, to raj dla kobiecych uszu. Można tam usłyszeć całą gamę miłych słów pod swoim adresem. Najczęściej są to oklepiane frazesy („pięknie tańczysz”, „masz cudowne oczy”, „Jesteś czarująca”), których działanie mężczyźni próbują w wielu ofiarach. Niestety, jeśli jedna pani nie ulegnie czarującym pochlebstwom, z pewnością w podobny, o ile nie w ten sam sposób, mężczyzna będzie próbował szczęścia z inną.

Takie komplementy „na podryw” są zatem o tyle nieskuteczne, że kobiety są świadome, że przed nimi było mnóstwo innych, którym mężczyzna je prawił i nie wiadomo czy na nich się skończy. Co nie znaczy oczywiście, że panie nie lubią słuchać, jak się je werbalnie adoruje. Czy świadczy to o kobiecej próżności, a może też jest to pewna zabawa z płcią przeciwną i sprawdzanie czy stać ich na jakąś oryginalność?

Wyczuć szczerzy komplement. Jednak idąc tym tropem, można być przez przypadek niesprawiedliwą w ocenie. A co jeśli rzeczywiście oczarowałaś tego mężczyznę swoim spojrzeniem? A może uwielbia on kobiety o takim typie urody i tak naprawdę tylko dlatego odważył się podejść i zagadać? Odpowiedź na te pytania chyba jednak nie jest taka trudna. Każda kobieta ma przecież swoją intuicję i potrafi wyczuć, na ile komplement jest szczerzy a wypowiadający go nie robi tego wyłącznie dlatego, że właśnie dostał komplement od poprzedniej pani, która nie uległa jego pochlebstwom. Wiarygodność komplementów można chyba wyczuć też po sposobie, w jaki są wypowiadane, no i oczywiście po ich treści.

Jesteś czarująca. Wbrew pozorom

wiele pań nie potrafi przyjmować komplementów. Albo się zawstydzają, albo zwyczajnie z założenia nie wierzą, że mile słowo może być szczerze i nie potrafią docenić prawdziwie dobrych intencji wypowiadającego. Kolejną barierę stanowią kompleksy kobiet. Jeżeli usłyszą pochlebne zdanie na temat swojej figury bądź włosów, od razu odrzucają te słowa, gdyż akurat mają na tym punkcie kompleksy i ciężko im uwierzyć, że komuś może się to spodobać. Dlatego czasem warto może uwierzyć w to, co się słyszy, lub choć uświadomić sobie, że wiele naszych kompleksów to urojone problemy.

Komplementy w związku. Pochlebstwa i mile słowa są bardzo czę-

sto wypowiadane na początku znajomości. Wtedy panowie podkreślają na każdym kroku walory swojej wybranki. Z czasem prawią ich coraz mniej aż w końcu zapominają o pięknych oczach, ponętnych ustach i jedwabnej skórze. I tu panowie popełniają bardzo duży błąd. Szczerze wypowiadane do kobiet mile słowa sprawiają im bardzo dużo przyjemności. Nawet

jeśli słyszy się to często, panowie powinni pamiętać, że panie sobie cenią wszelkie komplementy od ukochanej osoby.

Pochlebstwa wobec mężczyzny. Wbrew pozorom obojętność na takie słowa, panowie też uwielbiają, kiedy prawi się im komplementy. I wcale nie muszą się one wiele różnić od tych, które kieruje się do kobiet. Mężczyźni coraz bardziej dbają o wygląd, zatem słowa podkreślające ich walory zewnętrzne na pewno sprawią im dużo satysfakcji. Oczywiście rzadko jeszcze zdarza się, żeby kobieta podeszła podczas imprezy do stojącego przy barze pana i powiedziała, że podobają jej się jego oczy lub usta, jednak w relacjach damsko-męskich zachodzi wiele zmian obyczajowych, więc niewykluczone, że za jakiś czas to panowie będą głównymi adresatami komplementów. (PD)



Warto Wiedzieć

REFLEKSOTERAPIA, CZYLI LECZNICZY MASAŻ STÓP

Wystarczy kilka sesji

Sztuki masażu reflektorycznego nie można mylić z klasycznym masażem. To specjalna technika uciska-

nia określonych punktów stopy odpowiadających określonym częściom ludzkiego ciała. Refleksoterapeuci, których celem jest doprowadzenie organizmu do stanu równowagi, nie wyodrębniają choroby i nie leczą jej objawowo. Nie skupiają się też na stwarzającym problemy narzędziu czy układzie, ale rozważają zaistniałą dolegliwość w kontekście całego organizmu.

Łatwość prowadzenia refleksoterapii. Zabieg nie wymaga używania specjalistycznego sprzętu medycznego ani wieloletniego treningu. Dobry terapeuta powinien mieć jedynie silną i wrażliwą parę rąk oraz intuicję. Powinien też próbować zrozumieć chorego i naprawdę pragnąć mu pomóc. Więź między pacjentem a terapeutą, która wytworza się w trakcie zabiegów, jest jednym z najistotniejszych aspektów procesu leczniczego. Terapeuta odgrywa rolę mediatora – uaktywnia potencjał zdrowotny pacjenta.

Komu może pomóc refleksoterapia stóp. Metoda nikogo nie dyskryminuje. Zastosowanie jej daje korzystne efekty niezależnie od płci i wieku. Terapia reflektoryczna nie może spowodować szkodliwych efektów ubocznych.

Szczególną ostrożność powinny jednak zachować osoby cierpiące na



zakrzepicę (masaż może bowiem poruszyć skrzep) oraz cukrzycę, zwłaszcza jeśli przyjmują zastrzyki z insuliny (istnieje możliwość uaktywnienia trzustki, co jest zresztą pozytywnym efektem terapii, prowadzącym do zmniejszenia ilości podawanej choremu insuliny).

Inne ograniczenia w stosowaniu refleksoterapii związane są z reakcją pacjenta na masaż i właściwą dla każdego barierą bólu. Czasami do zrównoważenia funkcji życiowych organizmu wystarczy kilka zaledwie sesji terapeutycznych w ciągu roku, w stanach poważniejszych i przewlekłych – kilka serii zabiegów. Bardzo dobre wyniki osiąga się w procesie leczenia dzieci, które są naturalnie odprężone i wrażliwe – ich organizmy są bardziej podatne na stymulację. (Int)

Smacznego!

Zupa dyniowa

Ważne jest, aby przygotowywać ją w garnku o grubym dnie. No to po kolei do roboty:

Składniki: 4 łyżki masła * 1-2 ząbki czosnku (niekoniecznie) * 2 marchewki * ok. 1,5-2 kg dyni * 1 szklanka wody * 0,5-0,75 l mleka * **Przyprawy:** octipiana gałki muskatowej, natka pietruszki

Sposób przyrządzenia: 1. W garnku z grubym dnem roztopimy 4 łyżki masła. Na to rozgrzane masło wrzucamy pokrojony w plasterki czosnek, jak się zrumieni, wyjmujemy i wyrzucamy. Jeśli nie lubicie takiego delikatnego czosnkowego posmaku po prostu od razu... 2. wrzucić na masło pokrojoną w talarki marchewkę, niech się dusi na małym ogniu. Tymczasem my bierzemy się za dynię, oczywiście lepiej ją przygotować wcześniej, ale jeszcze nigdy mi się to nie udało. Wybieramy ze środka włókna i pestki, obojętnie z skórki, tak aby został nam sam miąższ. Kroimy go w kosteczkę około 1-1,5 cm i wrzucamy do naszego garnka z grubym dnem. 3. Dolewamy szklankę wody, przykrywamy i dusimy na niewielkim ogniu

(tak żeby zupa lekko bulgotała) około 30 minut. Możemy teraz dodać jakieś zioła, np. oregano, albo tymianek, ale nie dużo, żeby nie zabić delikatnego smaku dyni. 4. Po pół godzinie miksujemy zupę na krem i dodajemy mleko. Dodajemy go tyle, żeby zupa miała konsystencję taką, jaką lubimy. Ja na przykład lubię bardzo gęstą zupę, więc dolewam mniej niż pół litra mleka. 5. Gotową zupę możemy posypać pietruszką, podprażonymi pestkami dyni i słonecznika, grzankami, tartym parmezanem.

Czas przygotowania: 60 minut. (PD)



GŁĘBOKA CZERWIEN W POŁĄCZENIU Z BEŻEM ROZŚWIETLI I OCIEPLI POKÓJ

trendy panujące w modzie i wnętrzach często zbiegają się ze sobą. Najmłodniejsza w tym sensele na wybiegach czerwieni – porwaca także na salony. Warto pamiętać jednak, że kolory mają ogromne znaczenie dla naszego samopoczucia, nawet jeśli nie zdajemy sobie z tego sprawy. Jak wpłynę na nas czerwieni? Kolory w naszym wnętrzu powinniśmy dobrać do rodzaju emocji, jakie chcemy wywołać, czy w nas wywołać. Barwy bowiem mogą uspokajać, relaksować, wzbudzać entuzjazm, pobudzać albo... wywoływać uczucie irytacji.

Czerwień to kolor radości i pozytywny, stymulujący i bardzo energetyzujący. Pobudza, zachęca do działania i poprawia nastrój. Warto się na niego zdecydować, zwłaszcza jesienią i zimą, kiedy dni są coraz krótsze, a za oknem coraz mniej ko-

lorowo. Swoją mocą ogrzeje nas i uczyni wnętrze przytulnym. To także barwa miłości i ognia – nawet niewielkie akcenty czerwieni sprawią, że poczujemy w domu przytulny nastrój domowego ogniska. Wprowadzając czerwień do wnętrza sprawimy, że nabierzemy ono blasku i witalności.

które służy nam do odpoczynku. Sięgnijmy jedynie po delikatne akcenty, które nie zdominują wnętrza, a jedynie je ożywią. W sypialni panować powinny spokojne i stonowane barwy, które odprężą i uspokoją. Czerwień jest bardzo uniwersalna i pięknie

Wnętrze z dobrą energią

Pamiętajmy jednak, że zastosowana w nadmiarze może wywołać niepokój, złość lub agresję.

W sypialni czerwień spełni wyjątkową rolę... Niewątpliwie może zadziałać jak afrodyzjak, pobudzając seksualny apetyt i podnosząc poziom podażania. Czerwona pościel, lampki lub świece doskonale sprawdzą się podczas romantycznych wieczorów. Z drugiej jednak strony, nie warto przesadzić z tym kolorem w miejscu,

komponuje się z różnymi kolorami. W zależności od odcienia, nada naszymu wnętrzu inny charakter.

Głęboka czerwień w połączeniu z lekkim beżem rozświetli wnętrze, ociepli je i doda przytulności. Takie rozwiązanie polecamy zwłaszcza do sypialni. Malinowe odcienie czerwieni, ostre i intensywne, najlepiej złagodzi i zneutralizuje kolor szary. Ognista, purpurowa czerwień do-

skonale komponuje się z kontrastowymi kolorami – zwłaszcza bielą i czernią. Pamiętajmy jednak, że takie wyraziste zestawienie narzuca wnętrzu nowoczesny, nieco chłodny styl.

Nie musimy decydować się na „czerwoną rewolucję” – wystarczy wprowadzić kilka kolorowych elementów. Soczysta barwa wprowadzona za pomocą detali nie wprowadzi chaosu i niepokoju, lecz ożywi wnętrze. Czerwona narzuca lub poduszki, wazon, kłosa do lampy czy wazon będą wyrazistymi akcentami. Odpowiednio rozłożone dadzą wrażenie energetyczności. Pamiętajmy, że przesyć czerwienią łatwo złagodzić białymi dodatkami.

Warto przzenieść miodowe trendy od swojego mieszkania i sprawić, by stało się ciepłe, przytulne i wyraziste. Z czerwienią nie sposób się nudzić. Czerwień we wnętrzu w niepowtarzalny sposób ożywi je, a nam doda energii i ogrzeje w nadchodzące, jesienne wieczory... (INT)

